

# Bariery (nie) do pokonania

Z Piotrem Wiśniewskim, prezesem Polskiej Izby Gospodarczej Energii Odnawialnej, rozmawia Agnieszka Krawczyk

**Panie Prezesie, energetyka odnawialna jest w Polsce branżą stosunkowo nową. Do niedawna jedynym odnawialnym źródłem energii, z jakiego korzystaliśmy, były w większości jeszcze poniemieckie małe elektrownie wodne głównie w południowej Polsce. Jakie zmiany w rozwoju tego sektora zauważył Pan w ostatnich latach?**

Rzeczywiście, w ostatnich latach nastąpiły dość duże zmiany w sektorze energetyki odnawialnej. I choć daleko nam jeszcze do liderów w Europie, to warto zwrócić uwagę, że zmiany te dotyczą zarówno dokonanych już zmian w prawie, jak i w świadomości społecznej.

Niewątpliwie podstawowym impulsem, który spowodował bardziej dynamiczny rozwój sektora energetyki odnawialnej było przystąpienie Polski do Unii Europejskiej. Wiązało się to z koniecznością dostosowania prawa krajowego do zapisów unijnych dyrektyw. W zakresie energetyki odnawialnej podstawowym dokumentem, obowiązującym do dzisiaj, jest dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady nr 2001/77/WE z 25 września 2001 roku w sprawie wspierania produkcji energii elektrycznej wytwarzanej ze źródeł odnawialnych. Dyrektywa wyznacza dla całej Unii ilościowy cel indykatorywny, jakim jest osiągnięcie w roku 2010 poziomu 22,1 proc. udziału energii odnawialnej w całkowitym zużyciu energii elektrycznej. Dla Polski ten cel został ustanowiony w traktacie akcesyjnym i wynosi 7,5 proc.

23 stycznia br. Komisja Europejska przyjęła pakiet w sprawie energetyki i zmian klimatycznych oraz przedstawiła projekt dyrektywy promującej produkcję energii ze źródeł odnawialnych, tym razem wyznaczając cele obligatoryjne do roku 2020. Cel dla Polski to 15 proc.

To właśnie te wydarzenia spowodowały, iż dzisiaj już nie myśli się, czy stawiać na rozwój energetyki odnawialnej, tylko jakie powinny być te cele i jak je osiągnąć.



**Sam jest Pan producentem energii pochodzącej z wiatru. Jakie są najistotniejsze bariery, na które napotykają przedsiębiorcy chcący realizować inwestycje z zakresu energetyki wiatrowej w Polsce?**

Tak jak wspominałem, jesteśmy dopiero na początku długiej drogi. Zebrane przez kilka ostatnich lat doświadczenia pozwoliły nam lepiej zrozumieć ten sektor gospodarki i bardziej precyzyjnie określić oczekiwania inwestorów. Główna bariera w rozwoju całego sektora energetyki roz-



proszonej, a taką niewątpliwie jest energia odnawialna, to bardzo słaba infrastruktura sieci przesyłowej. Dodatkowo sprawę potęgują kłopotliwe dla inwestorów procedury wydawania warunków przyłączeniowych do sieci.

Proces przygotowania projektu „wiatrowego” wiąże się z koniecznością sporządzenia oceny oddziaływania na środowisko, a tu warto wspomnieć, iż procedury ocen tych raportów są bardzo nieobiektywne. Energetyka wiatrowa jest najczystsza z form produkcji energii elektrycznej i wymaga specjalnego potraktowania w systemie elektroenergetycznym. Wiatr nie jest stabilnym źródłem, stąd też konieczność uprzywilejowanego sposobu bilansowania. A preferencyjne zasady nie dość, że są mało precyzyjne, to przez PSE Operator zostaną faktycznie wdrożone do systemu

dopiero w połowie br. Ponadto będą obowiązywać tylko do roku 2010, a to zdecydowanie zbyt krótki okres, by zachęcić inwestorów zwłaszcza w perspektywie nowych celów unijnych na rok 2020.

**Izba zrzesza jednak nie tylko producentów energii wiatrowej, ale także przedstawicieli innych sektorów OZE. W najbliższych latach przewiduje się także dynamiczny rozwój rynku biomasy. Jakie bariery muszą przezwyciężyć producenci energii biomasowej i biogazowej?**

**Na jakie ograniczenia napotyka rozwój pozostałych sektorów OZE: słońca, wody i geotermii?**

Każdy z sektorów OZE ma swoje problemy „indywidualne”. W przypadku hydro-

energetyki niewątpliwie główną barierą jest skomplikowana sytuacja własnościowa obiektów wodnych i duże koszty całej inwestycji. Dużą szansą dla realizacji celów unijnych jest też biogaz, który także napotyka na szereg problemów. Głównym jest brak zapisów prawnych i nieuwzględnienie odpadów po produkcji biogazowej na liście odpadów, które można przekazywać osobom fizycznym, słaby system wsparcia dotacyjnego nieuwzględniający dwóch celów, jakimi są produkcja energii z OZE i utylizacja odpadów.

Również brak możliwości łączenia świadectw pochodzenia „zielonych certyfikatów” z „żółtymi” to kolejna bariera zmniejszająca opłacalność takich inwestycji.

Największe problemy z rozwojem ma biomasa. I choć statystyki mówią o dużym wzroście produkcji energii elek-



Źródło: EWEA, Oliveira Adelfino

trycznej z biomasy, to trzeba wyraźnie podkreślić, iż wzrost ten jest niestabilny i krótkotrwały. Najpoważniejszym zagrożeniem rozwoju OZE opartego o biomasę jest prawie całkowite wykorzystanie dostępnej biomasy w procesie współspalania w dużych jednostkach zawodowych. Proces współspalania biomasy, szczególnie biomasy pochodzenia leśnego, spowodował destabilizację rynku biomasy, i to na jego wczesnym etapie. Współspalanie odbywa się w dużych jednostkach wytwórczych, przystosowanych do spalania węgla w końcowym etapie życia takiej jednostki i trwa nie dłużej niż kilka lat. Ponieważ proces współspalania odbywa się bez większych nakładów inwestycyjnych, stąd też możliwy i faktyczny wzrost cen „paliwa”, głównie biomasy pochodzenia leśnego. Nie powstały

przez to nowe inwestycje – nowe moce wytwórcze, gdyż nie są w stanie konkurować z inwestycjami bez nakładów. Brak inwestycji w nowe wysokosprawne jednostki wytwórcze, to brak długoterminowej perspektywy dla rynku biomasy. Stąd też do dziś nie powstały jeszcze lokalne rynki biomasy, a to w konsekwencji nie sprzyja rozwojowi inwestycji w jednostki wytwórcze energii elektrycznej i ciepła oparte w pełni o biomasę.

Zmiany wymaga również sam system dopłat do upraw energetycznych, system wsparcia dla małych wytwórców. Nieścisłości w klasyfikacji odpadów mogących stanowić biomasę przeznaczoną na cele energetyczne, jak również brak jakichkolwiek standardów odnośnie paliw biomasowych dodatkowo utrudnia rozwój sektora.

### **Czy sądzi Pan, że w niedalekiej przyszłości znajdą się inwestorzy chcący realizować w Polsce inwestycje typu off-shore?**

Inwestycje off-shore to relatywnie bardzo młody sektor energetyki wiatrowej. Doświadczenia w Polsce są zerowe, ale również te na całym świecie na dziś niewielkie.

Choć wszyscy się zgadzamy, że jest to bardzo przyszłościowy sektor energetyki wiatrowej, to w warunkach polskich w niedalekiej przyszłości bardzo mało realny.

Przepisy prawne, zwłaszcza w zakresie pozyskania lokalizacji, są bardzo nieprecyzyjne. Należy wykonać cały szereg bardzo drogich prac przygotowawczych bez gwarancji pozyskania lokalizacji. To zbyt duże ryzyko nawet dla bardzo poważnego inwestora. Ponadto sam proces realizacji inwestycji na morzu jest o wiele, wiele bardziej kosztowny niż podobny proces na lądzie. Musiałoby to mieć odzwierciedlenie albo w cenach energii, albo w dodatkowym wsparciu inwestycji. A w obecnym stanie prawnym inwestorzy na to liczyć nie mogą.

### **Jak Pan ocenia współpracę producentów energii ze źródeł odnawialnych z samorządami? Czy są one przygotowane do realizacji takich inwestycji?**

Z naszych doświadczeń wynika, choć nie można tego powiedzieć o wszystkich, że zdecydowana większość samorządów jest dość pozytywnie nastawiona na inwestycje w OZE, szczególnie jeśli mają już na swoim obszarze choć jedną taką inwestycję. Ci

bardziej doświadczeni przekonali się, iż są poważnym beneficjentem tych inwestycji. Wielu mieszkańców gminy znajduje zatrudnienie zarówno w trakcie samej inwestycji, jak i po jej zakończeniu, a podatek lokalny dodatkowo przez kilkadziesiąt lat w sposób znaczący zasila gminny budżet. Wielu inwestorów z chęcią również wspomaga lokalne społeczności.

### **Jak Pana zdaniem samorządy mogą zachęcać inwestorów do realizacji inwestycji na swoim terenie?**

Znając korzyści, jakie niesie taka inwestycja, wiele gmin już dziś zabiega o przyszłych inwestorów. Gminy te już wcześniej przygotowują i zatwierdzają plany przestrzennego zagospodarowania terenu, starając się w nich uwzględnić możliwość lokalizacji np. farm wiatrowych. Gminy te również stosują zachęty poprzez czasowe obniżenie stawki podatku lokalnego. Wielu zrozumiało, że pozyskanie inwestora to dziś konkurencja na poziomie gmin.

### **Jakie ułatwienia powinien Pana zdaniem wprowadzić rząd, aby wspomóc rozwój tego rynku w Polsce?**

Rozwój OZE to nie tylko przychyłość gmin. To również strategia i polityka rządu.

PIGEO już dawno przygotowała listę barier w sektorze energetyki odnawialnej, która została przekazana przedstawicielom rządu. Liczymy na pilne rozwiązania w tej sprawie. Powinny one zostać przedstawione do końca tego roku. Tylko wtedy mogą stać się kolejnym, znaczącym impulsem w rozwoju energetyki odnawialnej w Polsce.

### **Jak ocenia Pan przyszłość rynku OZE w naszym kraju?**

Przyszłość OZE i konieczność rozwoju to już dzisiaj nie są rozważania czysto akademickie – to wręcz konieczność. Ale to przede wszystkim kolejna szansa dla biznesu, kolejna szansa rozwoju gospodarczego w Polsce. Rozwój nowej konkurencyjnej gałęzi przemysłu, powstanie nowych miejsc pracy, zwiększenie bezpieczeństwa energetycznego kraju i poprawa stanu środowiska naturalnego to tylko niektóre z szans, jakie mamy przed sobą do wykorzystania w najbliższym czasie. I tylko od nas zależy, czy z tej szansy skorzystamy.

**Dziękuję za rozmowę.** ■